

Wizyta partyjnej delegacji radzieckiej

W ramach wymiany doświadczeń i współpracy między PZPR i KPZR przybyła 22 bm. do Polski delegacja Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR z przewodniczącym Komisji — Gennadijem Sizowem. Na warszawskim lotnisku Okecie gości witali przedstawiciele KC PZPR z członkiem Sekretariatu Komitetu Centralnego, kierownikiem Wydziału Organizacyjnego KC — Zdzisławem Żandarowskim oraz przewodniczącą Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR — Arkadiusz Łaszewicz.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

W czasie pobytu w naszym kraju goście radzieccy spotkali się z aktywnym partyjnym centralnym i wojewódzkim — Warszawy, Łodzi i Bydgoszczy oraz z wiedziami szeregu zakładów pracy przemysłowych i rolnych. (PAP)

Krajowy Zjazd Hutników rozpoczął obrady

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozpoczęły się w Katowicach dwudniowe obrady VIII Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Hutników.

Ponad 200 delegatów reprezentujących na Zjeździe przeszło 330 tys. reszcie hutników — związkowców.

Na obrady Zjazdu przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW partii w Katowicach — Zdzisław Grudziński, minister przemysłu ciężkiego — Włodzisław Lejczak.

Obrady otworzył i referat programowy wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników — Antoni Seta. (PAP)

Dorobek związkowców Wielkopolski

Plenum WKZZ w Poznaniu

W maju br. skupiająca 786 tys. członków wielkopolska organizacja związkowa zakończyła kampanię sprawozdawczo-wyborczą w swoich zakładowych ogniskach.

Ten pierwszy etap kampanii, której finałem będzie VII Kongres Związków Zawodowych, stanowił platformę powszechnej i wnikliwej oceny działalności ruchu związkowego w aspekcie jednolitości i współzależności spraw produkcyjnych, bytu i socjalistycznego wychowania. Ocenie takiej służyły na ogół konkretna i krytyczna dyskusja oraz sam akt wyborczy, który najczęściej miał charakter demokratycznej selekcji kandydatów na członków władz związkowych.

Wyniki wyborów wskazują, że do ogniw związkowych i rad robotniczych weszło około 50 procent nowych działaczy. W przeważającej większości wybrano ludzi doświadczonych w pracy społecznej, cieszących się dobrą opinią i zaufaniem współtowarzyszy pracy. W obecnych władzach związkowych jest więcej niż w poprzedniej kadencji robotników i przedstawicieli podstawowych zawodów, a także ludzi młodych. Tych ostatnich nadal jest jednak zbyt mało.

Do najistotniejszych zadań nowo wybranych działaczy związkowych należy realizacja wniosków wysuniętych w czasie zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych. W oparciu o te wnioski instancje związkowe muszą opracować programy działania i konsekwentnie wprowadzać je w życie.

Jak można oceniać dorobek dotychczasowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, w sensie przygotowań wielkopolskich związkowców do VII Kongresu ZZ? Przede wszystkim rzuca się w oczy wzmożona aktywność zawodowa. Dowodzi jej zwłaszcza fakt, że w tym roku ludzie pracy

STOŚ Wielkopolski

POZNAN
PIĄTEK
23
CZERWCA
1972

Wydanie A
Rok XXVIII
Nr 148 (8810)
Cena 50 gr

Otwarcie wystawy

„Lenin na polskiej ziemi“

22 czerwca 1912 r. przybył z Paryża do Krakowa Włodzisław Lenin. W 60 rocznicę przyjazdu Lenina do Polski otwarto w salach Muzeum Lenina w Warszawie stałą ekspozycję pt. „Lenin na polskiej ziemi — lata 1912—1914”. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, przewodniczący ZG TPP-R — Jan Szydłak.

Na otwarcie przybyli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Jerzy Kwiatek, I zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR — Stanisław Kosicki oraz grupa weteranów i działaczy ruchu robotniczego.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz.

Goście zapoznali się z ekspozycją, na którą składają się liczne materiały i dokumenty, fotografie, fotokopie, wycinki artykułów, pisanych przez Lenina, wspomnienia jego towarzyszy.

Klamrą spinającą ekspozycję są dwie daty: 22 czerwca 1912 roku oraz 5 września 1914 roku, kiedy to Lenin wraz z rodziną opuścił gościnny Kraków i Podhale udając się do neutralnej Szwajcarii.

Wystawa ukazuje więc ponad 2-letni pobyt przywódcy rosyjskiego proletariatu w Polsce — okres wypełniony twórczą, intensywną i wielokierunkową działalnością rewolucyjną. Zgromadzone na wystawie eksponaty pokazują Lenina jako działacza partyj-

nego, dziennikarza, pisarza, agitatora, człowieka utrzymującego żywy i codzienny kontakt z Polakami.

Przyjazd do Krakowa okazał się ze wszech miar udany. W liście do Gorkiego Lenin pisał: „Baza krakowska okazała się pożyteczna: nasz wyjazd do Krakowa opłacił się (z punktu widzenia sprawy) całkowicie”.

Wiele miejsca poświęcono na wystawie stanowisku Lenina wobec sprawy niepodległości Polski. (PAP)

Rola kultury w jednoczeniu Europy

W czwartek Międzynarodowa Konferencja UNESCO na temat polityki kulturalnej w Europie kontynuowała w Helsinkach dyskusję nad zgłoszonymi projektami rezolucji w sprawie środków i metod upowszechnienia kultury oraz ogólnych założeń aktywizacji kulturalnej na naszym kontynencie.

W dyskusji głos zabrał delegat Polski, dyrektor PISM — Marian Dobrosielski, który stwierdził, że rok 1972 może stać się rokiem przełomowym w powojennej historii Europy. Doniosłe wydarzenia, takie jak wejście w życie układów ZSRR i Polski z NRF, porozumienia czterostronnego w sprawie Berlina Zachodniego, porozumienia między NRD a NRF, wyniki rozmów radziecko-amerkańskich — to fakty, które mogą utworzyć drogę do nowej fazy rozwoju Europy, do twórczej wszechstronnej współpracy krajów o różnych ustrójach społecznych. Nie stoi obecnie na przeszkodzie szybkiemu zwołaniu europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy, która zapoczątkuje erę wspólnego poszukiwania dróg i metod przezwyciężenia podziału Europy. Rola kultury w realizacji tego dzieła jest ogromna. (PAP)

Plenum RG NOT

22 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej, z udziałem przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń i środowisk naukowo-technicznych. Obrady prowadził przewodniczący Rady — prof. Jan Kaczmarek, minister nauki szkolnictwa wyższego i techniki.

Tematem dyskusji był istotny dla dalszego rozwoju gospodarki problem zwiększenia udziału inżynierów i techników w procesie przygotowania produkcji.

Zawieszenie broni w Ulsterze

Powzięta w czwartek decyzja w sprawie zawieszenia broni w Ulsterze zelektryzowała brytyjską i irlandzką opinię publiczną. Opublikowane w Dublinie oświadczenie skrzydła „tymczasowych” IRA oraz zaakceptowanie tego oświadczenia przez ministra d/s Irlandii Północnej W. Whitelawa, po konsultacji z premierem E. Heathem, stworzyły szansę pokojowego uregulowania trwającego od 3 lat krwawego konfliktu w Ulsterze.

Nie ustają naloty w Wietnamie

Amerykańskie superfortece „B-52” w nocy ze środy na czwartek dokonały 17 nalotów w Wietnamie Południowym i 6 zmasowanych bombardowań na terenach Demokratycznej Republiki Wietnamu. Walki między armią wyzwoleniczą

Narada w KC PZPR

Kierunki rozwoju i zadania rolnictwa

W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się 22 bm., pod przewodnictwem sekretarza KC partii — Jerzego Łukaszwicza, narada dziennikarzy rolnych gazet, agencji prasowych, radia i telewizji z całego kraju, poświęcona głównym problemom i zadaniom rolnictwa na najbliższy okres.

W czasie narady wiceminister rolnictwa — Andrzej Kacała, prezes CZKR — Aleksander Schmidt i prezes Zarządu CRS — Jan Kamiński przedstawił dziennikarzom aktualną sytuację w rolnictwie i stan przygotowań do tegorocznych żniw. Uczestniczący w naradzie przedstawiciele resortów rolnictwa, przemysłu spożywczego i skupu oraz spółdzielczości wiejskiej odpowiedzieli też na postawione im przez dziennikarzy pytania.

Podsumowując naradę zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski wskazał na główne problemy rolnictwa i przemysłu spożywczego oraz na wynikające z nich zadania dla prasy, radia i telewizji. Poinformował też dziennikarzy o bieżących pracach Komitetu Centralnego PZPR w dziedzinie rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego.

W naradzie uczestniczyli: kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Eugeniusz Mazurkiewicz i I zastępca kierownika Wydziału Propagandy,

Z prac komisji sejmowych

Kolejne posiedzenia komisji sejmowych: Drobnej Wytwarzalności, Oświaty i Wychowania, Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości poświęcone były rozpatrzeniu sprawozdania rządu z wykonania planu i budżetu z 1971 r. Podstawą dyskusji były materiały informacyjne i analityczne opracowane przez resort oraz NIK, a także sprawozdania składowe przedstawicieli podkomisji w toku obrad. Posłowie omawiali również działalność zespołów NIK współpracujących z komisjami.

Wszystkie wspomniane komisje sejmowe przyjęły interesujące ich części sprawozdania z wykonania planu i budżetu za ub. r. Do wielu spraw poruszanych w dyskusji komisje powrócą w trakcie debaty nad projektem planu na 1973 r. (PAP)

Scheel uda się do Kairu

Kairski dziennik „Al Ahrām” poinformował, że 5 września br. przybędzie z wizytą do Egiptu minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel. Prawdopodobnie, jeszcze przed przybyciem szefa dyplomacji zachodniemieckiej w Kairze zostanie otwarta ambasada NRF. Jak wiadomo, oba kraje nie dawno wznowiły stosunki dyplomatyczne.

Kissinger w Pekinie

Doradca prezydenta Nixona, Henry Kissinger, przebywający z wizytą w Pekinie, zwiędził w czwartek Politechnikę Pekijską, gdzie prawdopodobnie spotkał się z profesorem Czen Wei-czang, chińskim specjalistą rakietowym, który w latach 1940 — 46 był wykładawcą w kalifornijskim Instytucie Technologii.

Posiedzenie parlamentu WRL

W czwartek w Budapeszcie rozpoczęło się posiedzenie parlamentu węgierskiego z udziałem przewodniczącego Rady Prezydialnej WRL Pála Losonczi, I sekretarza KC WSPR Józsefa Kadara i premiera Jenő Focka.

Spotkanie Sellasie — Pompidou

Cesarz Etiopii Haile Sellasie, który przybył w czwartek do Paryża z 4-dniową wizytą oficjalną, spotkał się z prezydentem Francji, Georgesem Pompidou.

Prasy i Wydawnictw — Stanisław Kosicki.

SESJA KOMITETU PAN

Ocenie dorobku nauk ekonomiczno-rolnych na przestrzeni minionych 10 lat i wytyczeniu dalszych kierunków badań w tej dziedzinie, poświęcona była wczorajsza sesja Komitetu Ekonomicznego Rolnictwa Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN.

W obradach, stanowiących element głównej dyskusji przed II Kongresem Nauki Polskiej, uczestniczyli czołowi specjaliści z dziedziny ekonomiki rolnictwa z całego kraju: członkowie Komitetu, pracownicy wyższych szkół rolniczych oraz placówek naukowo-badawczych.

W toku obrad przedstawiono wyniki badań obejmujących

bogatą problematykę naukową dotyczącą m. in. zagadnień wzrostu produkcji w gospodarce rolnej, planowania rolnictwa, rachunku ekonomicznego w rolnictwie, polityki rozwoju produkcji i intensyfikacji rolnictwa, socjologicznych problemów wsi.

Zabierając głos w dyskusji minister rolnictwa — Józef Okuniewski zwrócił uwagę na istotny wpływ wyników badań naukowych na rozwój naszej gospodarki rolnej, na zacieśnianie się więzi między nauką i praktyką i coraz większą rolę nauki w modernizacji i przebudowie gospodarki rolnej.

Wśród problemów badawczych, jakie stają przed nauką, na czoło wysuwają się m. in. zagadnienia gospodarki przestrzennej w rolnictwie, ochrony środowiska przed ujemnymi skutkami technizacji i chemizacji rolnictwa, prognozowania oraz problematyki socjologicznej i socjalno-bytowej wsi. (PAP)

W odpowiedzi na list BP KC PZPR

Dodatkowe części zamienne z poznańskiej FMŻ

Rolnicy nie powinni mieć kłopotów z naszymi maszynami w czasie sprzętu zbóż — powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP dyrektor Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych, Jan Wdowiak. Dokładamy wszelkich starań, aby we właściwym czasie zaopatrzyć rolnictwo w produkowane przez nas maszyny, a zwłaszcza w części zamienne.

W pierwszym półroczu br. wykonamy 60 proc. ilości tegorocznych dostaw, realizując w poważnym stopniu nasze postanowienia, podjęte w ramach akcji „20 miliardów”. Załoga, która postanowiła wyprodukować w br. dodatkowe ilości części zamiennych za 12 mln zł, już w ciągu 5 miesięcy br. dostarczyła ich rolnikom za 8 mln zł.

Na trzy zmiany pracuje obecnie nasz serwis fabryczny, wyposażony we własny transport. Niezbędne części do naszych maszyn dostarczamy nawet na zamówienie telefoniczne.

Przypomnijmy, że Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych — to zakład przodujący w swej branży, czego dowodem jest zdobycie przez załogę na własność sztandaru Ministra Przemysłu Maszynowego i ZG Zw. Zaw. Metalowców. Fabryka obok dostaw snopowiązałek ciągnikowych, w ostatnich latach w szybkim tempie rozwija produkcję maszyn do zielonek, suszu, kiszzonek itp. Wielkim osiągnięciem załogi jest nowoczesny kombajn paszowy, który został zaprezentowany na ostatnich Międzynarodowych Targach Poznańskich, wzbudzając największe obok kombajnów „Bizon” i „Bizon-super” zainteresowanie specjalistów krajowych i zagranicznych. (PAP)

Z Berlina do Gdańska — samolotem

22 bm. uruchomiona została nowa linia lotnicza Berlin — Gdańsk, obsługiwana przez „Interflug”.

O godzinie 11.20 na lotnisku w Gdańsku — Wrzeszczu wylądował pierwszy samolot „Interflug” z Berlina, przywożąc na swym pokładzie dziennikarzy z NRD. Tego samego dnia odleciał pierwszy samolot z Gdańska do Berlina. Samoloty na tej linii kursować będą dwa razy w tygodniu w czwartki i niedziele. PAP

Nowy akt agresji izraelskiej

Członkowie Rady Prezydenckiej Federacji Republik Arabskich, prezydenci: Egiptu — Anwar El Sadat, Syrii — Hafiz El Asad oraz przewodniczący Rady Rewolucyjnej Libii — Muammar Kaddafi kontynuowali w czwartek w Marsa Matruh rozmowę na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. Szczególną uwagę poświęcono agresji Izraela, dokonanej poprzedniego dnia przeciwko południowemu terenowi Libanu.

Jak donosi Agencja France Presse, powołując się na informacje ze źródeł libańskich, w czwartek o godz. 8.30 rano artyleria izraelska wznowiła gwałtowne ostrzeliwanie wsi Kfar Kila i Adeish w rejonie Arkub w Libanie Południowym. (PAP)

Modyfikacja podręczników w NRF?

Minister kultury największego kraju NRF — Nadrenii Północnej — Westfalii, Girsogen (SPD) zapowiedział w Landtagu, że przygotowuje się rewizję podręczników szkolnych, obowiązujących w tym kraju. Nawiązując do wejścia w życie układów z Związkiem Radzieckim i Polską minister powiedział: „No wa sytuacja historyczna wymaga również zmiany w treści podręczników”. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie, umiarkowane i niewielkie. W dzielnicach północnych miejscami przejściowo duże i przelotne deszcze.

Temperatura maksymalna od 18 i 20 st. na północy do 22 i 24 st. na pozostałym obszarze kraju. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie.

Rozszerzenie dostaw towarów między Polską a Jugosławią

Podpisanie umowy na lata 1973-75

W ciągu ub. tygodnia prowadzone były w Warszawie polsko-jugosłowiańskie rozmowy dotyczące problematyki wzajemnej wymiany towarowej, a także możliwości rozszerzenia i pogłębienia współpracy gospodarczej. Delegacji polskiej przewodniczył minister handlu zagranicznego Tadeusz Olechowski, a delegacji jugosłowiańskiej związkowy sekretarz ds. handlu zagranicznego Muhamed Hadzić.

Strony oceniły pozytywnie rozwój polsko-jugosłowiańskiej wymiany handlowej w ciągu dwóch pierwszych lat obowiązywania bieżącej, wieloletniej umowy handlowej. W roku 1971 wartość obrotów wzrosła o ponad 1/4, a w roku 1972 przewiduje się, że przekroczy ona 200 mln dolarów.

Istotnym czynnikiem dynamizującym wzajemne stosunki gospodarcze jest rozwój wspólnej pracy przemysłowej, opierającej się o wieloletnie porozumienia. Rozszerzające się powiązania kooperacyjne już obecnie są podstawą poważnej części obustronnych dostaw, zwłaszcza wyrobów przemysłu maszynowego. Ich znaczenie w następnych latach będzie rosło.

Rozszerzeniu obustronnych związków gospodarczych sprzyja utworzenie polsko-jugosłowiańskiego konsorcjum bankowego.

W toku prowadzonych rozmów główną uwagę zwrócono na obustronne określenie zainteresowań i konkretnych możliwości zwiększenia dostaw towarowych ponad ustalenia umowy wieloletniej. Wykorzystano przy tym m. in. wyniki konsultacji ekspertów, a także kontaktów zainteresowanych przedsiębiorstw obu krajów w czasie ostatnich Międzynarodowych Targów Poznańskich.

W oparciu o wyniki tych rozmów 22 bm. podpisana została umowa o rozszerzeniu wzajemnych dostaw towarów między Polską a Jugosławią w latach 1973 — 1975. Zakłada ona wzrost obrotów handlowych w stosunku do ustaleń obowiązującej umowy wieloletniej na lata 1971 — 1975. W rezultacie wartość wymiany towarowej między obu krajami w okresie bieżącego 5-lecia winna przekroczyć 1 mld dolarów, wobec 850 mln dolarów zakładanych poprzednio.

Zwiększeniu ulegną przede wszystkim obustronne dostawy

Telefony

Do Komendy Wojewódzkiej MO napłynęło do godz. 21.30 meldunki o 12 wypadkach drogowych, w tym o 4 w Poznaniu. A oto szczegóły niektórych z nich:

W Jablonowie w pow. czarnkowskim odpadła w pewnej chwili od cięgna przyczepa przystosowana do przewożenia pracowników PGR. W związku z tym wypadł z niej Franciszek W., który doznał ciężkich obrażeń i przebywał w Szpitalu Powiatowym w Czarnkowie.

Przy ul. Ostrowskiej w Poznaniu doszło do zderzenia autobusu z samochodem ciężarowym marki „Jelcz”. W wyniku zderzenia stwierdzono ciężkie obrażenia u kierowcy autobusu Wacława K., a u trzech osób — lżejsze.

Na trasie z Miedzichowa i do Bolew w pow. nowotomskim wpadła do rowu cysterna. Przyczyna wypadku był spłoszony koń. Nie chcąc na niego najechać kierowca skręcił w bok, gdzie cysterna przewróciła się.

Na jeziorze w Lusowie znaleziono zwłoki 20-letniego Ryszarda B. z Plewisk, który utonął 19 bm. Wszystkie wskazywały na to, że ten sam los spotkał drugiego chłopca, którego ubranie znaleziono na brzegu. (b)

HUMOR I SATYRA



Zaraz sprawdzę czy mam coś dla pani.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
23 VI 1972 Nr 148 (8810)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruzona

Przed Złotem Młodych Przetwórców

„Zapał i czyn — tobie Ojczyzno“

Na niespełna miesiąc przed rozpoczęciem w Łodzi, w dniach Lipcowego Święta, Złotu Młodych Przetwórców Pracy i Nauki, komendant zlotu, przewodniczący OK WOM, nacelnik ZHP — Stanisław Bohdanowicz mówi dziennikarzowi PAP o ostatnich przygotowaniach do tej wielkiej politycznej imprezy młodego pokolenia Polaków.

Plenum WKZZ

Dokończenie ze str. 1

racjonalizatorskiego funduszu gospodarności, w wyniku czego nowatorzy zadeklarowali zobowiązania wartości 47 mln zł.

W przedkongresowym dorobku należy ponadto wyeksponować pomyślną realizację, drugiego już z kolei, wielkopolskiego programu poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załóg (na lata 1971 — 75).

Omówionym problemom poświęcone było wczorajsze plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu. Podczas obrad, w których uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu Władysław Śleboda, przyjęto także plany pracy plenum i prezydium WKZZ na II półrocze br. (y)

— W całym kraju zakończyły się już miejskie, dzielnicowe i powiatowe spotkania, na których wybrano w sumie ponad 5 tys. delegatów. Są to najlepsi z najlepszych, a wśród nich przodujący młodzi robotnicy, wzorowi rolnicy, wyróżniający się aktywnością harcerze i instruktorzy ZHP, najlepsi studenci, przodujący w wyszkoleniu bojowym i w dyscyplinie — członkowie KMW. Istotnym nowum łódzkiego spotkania będzie uczestnictwo w zlocie laureatów ogólnopolskich konkursów, olimpiad organizowanych w szkołach, turniejów, wyróżniających się w odbudowie Fromborka — harcerzy, młodych artystów, literatów, sportowców itp.

W Łodzi będziemy też gościć delegację młodzieży z bratnich organizacji młodzieżowych krajów socjalistycznych, a wśród nich kilkudziesięcioosobową grupę młodych specjalistów i fachowców z Kraju Rad.

Charakterystycznym w ostatnich tygodniach zjawiskiem jest wzmożona aktywność społeczno-zawodowa młodego pokolenia. Z każdym dniem powiększa się liczba inicjatyw produkcyjnych i społecznych, podejmowanych pod hasłem „Młodość, zapał i czyn — tobie, Ludowa Ojczyzno“.

Na wystosowany w tej sprawie przed dwoma miesiącami apel Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych odpowiedziało już młodzież ze wszystkich środowisk. Dla młodych robotników oznacza to podejmowanie inicjatyw, związanych z oszczędnością materiałów i surowców, lepszą eksploatacją maszyn i urządzeń, obejmowaniem patronatów. Członkowie ZMW, po osiągnięciach w ramach „Wiosny Czynów“, przystępują do kolejnej akcji „Każdy kłosa na wagę złota“. Członkowie innych organizacji realizują zadania wynikające ze specyfiki danego środowiska i ogólnospołecznych, perspektywicznych celów.

Staramy się — zarówno my, jak i łódzcy gospodarze Złotu — by reprezentanci młodego pokolenia zostali przyjęci jak najlepiej. Jeszcze w kwietniu br., wraz z powołaniem Komendy Złotu, rozpoczął pracę sztab Złotu. Dzięki ofiarności żołnierzy i współpracujących z

nimi młodzieży bardzo sprawnie przebiegają prace przy budowie miasteczka złotowego.

Po raz pierwszy wszyscy uczestnicy Złotu spotkają się 19 lipca br., wieczorem, na specjalnym apelu w miasteczku złotowym. Otwarcie Złotu nastąpi 20 lipca i połączone zostanie z uroczystością wmurowania aktu erekcyjnego pod Pomnik Czynu Rewolucyjnego 1905 r. Przewidujemy spotkanie delegatów z załogami zakładów pracy Łodzi i województwa. W Polichnie — pod Pomnikiem Czynu Partyzanckiego — odbędzie się manifestacja, połączona z widowiskiem plenerowym. Kulminacyjnym punktem Złotu będzie 22 lipca spotkanie młodzieży z przedstawicielami najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Integralną częścią Złotu będą igrzyska młodzieży szkolnej, w których uczestniczyć ma ponad 4 tys. najmłodszych sportowców. (PAP)

Zasady rekrutacji do szkół wyższych

Minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Jan Kaczmarek, skierował do rektorów szkół wyższych pismo, dotyczące tegorocznej akcji doboru kandydatów na I rok studiów.

Mimo, że termin składania podań upłynął 10 bm., uczelnie zostały upoważnione do przyjmowania zgłoszeń kandydatów możliwie jak najdłużej.

Kandydaci, którzy mają prawo być przyjęci na studia bez zdawania egzaminów wstępnych — najlepsi uczniowie szkół średnich (po jednym z każdej szkoły) — wspólnie z władzami uczelni ustalać będą kierunek swoich studiów.

Termin pierwszego egzaminu pi semnego ustalony został na 3 lipca. (PAP)

Po katastrofie we Francji

Nie ustalono jeszcze pełnej liczby ofiar

Sprawa katastrofy kolejowej w tunelu pod miejscowością Vierz (departament Aisne) była w środę omawiana na cotygodniowym posiedzeniu gabinetu francuskiego, któremu przewodniczył prezydent Georges Pompidou.

W czwartek po południu zakończono prace przy wydobyciu z tunelu rozbitych wagonów.

Według ostatnich informacji, zidentyfikowano 107 ofiar katastrofy. Ogólna liczba osób, które poniosły w niej śmierć jest wyższa, bowiem dotychczas nie udało się zidentyfikować wszystkich zwłok. (PAP)

Zapowiedź terminowych dostaw książek dla szkół

Wszystkie podręczniki na nowy rok szkolny 1972/73 młodzież szkół podstawowych i ogólnokształcących otrzymała na czas. Jest to bardzo pomyślny horoskop, zważywszy, że zwykle mieliśmy do czynienia z dość znacznymi opóźnieniami, co dezorganizowało naukę wewnątrz.

Dla producentów podręczników zapalone zostało „zielone światło“, co pozwala na terminowe wywiązanie się ze zobowiązań. Wszystkie podręczniki na nowy rok szkolny wydrukowane zostaną do końca lipca. Jedyną pozycją, która ukaże się w sierpniu, to unowocześnione wydanie „Propedeutyki nauki o społeczeństwie“ Władysława Markiewicza, dla klasy IV liceum ogólnokształcącego.

Tak więc sierpień poświęcony będzie na rozprawianie i przygotowanie przez szkoły książek na nowy rok szkolny. Obecnie są już gotowe pełne komplety podręczników dla klas III i IV szkoły podstawowej. Również i inne klasy mają już do dyspozycji znaczną część książek.

Na nadchodzący rok szkolny PZWS przygotowuje 24,3 mln egzemplarzy podręczników szkolnych o 182 tytułach. Wydanych więc zostanie o milion egzemplarzy więcej podręczni-

KRONIKA DZIA

Poznańscy projektanci współpracują z Węgrami

Do naszego miasta przybyła wczoraj 4-osobowa grupa specjalistów węgierskich, aby przekonsultować z fachowcami Wojewódzkiego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu możliwości rolniczych wykorzystania ścieków pochodzących z ferm trzody chlewnej. Węgrzy dostarczają do Polski oczyszczalnię tego rodzaju ścieków, a poznańskie biuro jest wyłącznym wykonawcą projektów adaptacyjnych dla tych obiektów.

W godzinach popołudniowych grupa węgierska odwiedziła również fermę hodowlaną w Mścisławie pod Murawianą Gośliną, gdzie trwa budowa węgierskiej oczyszczalni. (wm)

Zespół Opery

w Berlinie Zachodnim

22 bm. 215-osobowy zespół Opery Poznańskiej udał się na występ do Berlina Zachodniego. W piątek, sobotę i niedzielę odbędą się tam dwa przedstawienia „Halki” oraz jedno — „Straszny dwór”. W drodze powrotnej zespół Opery wystąpi jeszcze w Cottbus (NRD) z „Halką” i „Straszny dwór”. (PAP)

Chór Kurczewskiego

koncertuje w Płocku

Z udziałem przedstawicieli władz centralnych odbędzie się w niedziele (25 bm.) w Płocku uroczystości związane z 10 rocznicą śmierci Władysława Kurczewskiego. Ich centralnym punktem będzie odsłonięcie zbudowanego w czynie społecznym pomnika poety.

W godzinach popołudniowych prezentować się będzie z bogatym programem Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Część artystyczna uroczystości uświetnią również pisy Poznańskiego Chóru Chłopięcego pod dyr. Jerzego Kurczewskiego. Zespół poznański — który właśnie wczoraj wyjechał do Płocka — wystąpi z dwoma koncertami: podczas imprezy głównej oraz dla mieszkańców tego miasta. (res)

Festiwal w Opolu

Kolejny koncert:

„Komu piosenkę“?

Czwartek minął na X Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu uroczajony licznymi „uroczystościami” towarzyszącymi koncertom. W czasie „bankietu” z okazji 10 numeru Gazety Festiwalowej (za zakąski służyły zdjęcia różnych przysmaków) wybrano „Miss obiektywu Opola — 72”, którą została Maryla Rodowicz. W równie atrakcyjny sposób przedstawiciele redakcji „Kurieru Polskiego” wręczyli zespołowi „Czerwone Gitary”, „Srebrny gwóźdź” sezonu, przyznany przez czytelników tej gazety.

Na wieczornym koncercie w amfiteatrze wystąpiła kolejna grupa piosenkarzy i zespołów. Koncert pt. „Komu piosenkę” przyniósł, podobnie jak wieczór inauguracyjny, przeboje znane już z estrady, obok utworów wykonywanych po raz pierwszy. (PAP)

Nic nie uronić z urodzaju!

NADCHODZI ŻNIWNY TRUD

Pomyślne wieści płyną od rolników; zapowiadają dobry urodzaj. Fachowcy twierdzą, że tegoroczne plony mogą być lepsze niż przewidywane na rok 1975. Specjalistom wtóruje statystyka: jak wynika z czerwcowego spisu rolnego, w Wielkopolsce intensywnie wzrasta hodowla. Zwiększa hodowlę trzody chlewnej, która zwiększyła się w tym roku o ponad 14 procent (w gnieźnieńskim o 20 procent). Tak więc z przewidywaną — już w tym roku — obsadą 130 sztuk trzody na 100 hektarów użytków rolnych znajdziemy się niespodzianie aż w roku 1980!

Rolnicy wzięli się skutecznie za bary z kalendarzem, dowodząc, że i oni potrafią skracać czas realizacji planów gospodarczych.

Nie jest to niespodzianka dla inicjatorów nowej polityki społeczno-gospodarczej partii i rządu. Wprowadzono ją zaledwie 17 miesięcy temu, a przynosi ona wyraźne efekty, także w rolnictwie, o czym świadczą m. in. obecne wyniki hodowli.

Ale rolnictwo, jak każda dziedzina gospodarki, jest pod przemożnym wpływem aury. Ta kapryśna pani rozdziela nieraz zbyt chojnie i nie w porę swoje dary, to za dużo zrosi dojrzwały plon, to znów wysuszy zawiązujące się kłosy. Obecnie nam sprzyja, ale czy będzie łaskawa i w czas żniw? Nie ma co czekać na odpowiedź. Musimy przygotować się i na to, że będziemy zbierać z pól w niesprzyjających warunkach.

Niedawny list Biura Politycznego KC partii kieruje swój żniwny apel nie tylko do rolników. W kampanii o przyszłoroczny chleb, mięso i karmę konieczny jest szeroki udział niemal wszystkich. Nie ekipami żniwnymi z miast ma my pomóc — bo to ostateczność — ale uprzednim przygotowaniem sprzętu, części za miennych, sprawną organizacją usługowego zaplecza dla żniwiarzy, dostatecznym transportem, dobrym zaopatrzeniem wsi. Jej sojusz z miastem ma teraz swą konkretną wymowę.

Przygotowania do żniw są w Wielkopolsce na ukończeniu. Dokonano ogromu pracy, aby zapewnić sprawność 32 tysiącom traktorów, 2 122 kombajnów zbożowych, 10 000 sноповязаток. To największa broń rolnika w walce z czasem i aurą. Sprzęt ten gotowy jest w 95 procentach, wyremontowany w bazach maszynowych i POM-ach. Ekipom naprawczym brak jeszcze niektórych części zamiennych, napływają jednak z fabryk — do „Bizona”, „Vistuli”, do kosiarek „Osa”. Produkuje

je dodatkowo Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, rozgosińska „Rofama”, pomagają „Stomil” do stawa pasków klinowych, Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych, a nawet Zakłady Rowerowe swymi łańcuchami. Przygotowano też składnice części, koncentrując zapas części specjalistyczne w pięciu powiatach, niezależnie od istniejących magazynów PZGS. Prace przewidziano tu na dwie zmiany, także w niedziele.

Żniwa są coraz bardziej zmotoryzowane. Trzeba więc w porę napełnić wszystkie zbiorniki paliwa, zapewnić sprawne usuwanie awarii na polach. Tutaj pełnić będzie nieprzerwanie swą służbę 200 ekip pogotowia technicznego.

Ale nowoczesne maszyny mogą okazać się bezsilne przy niesprzyjającej pogodzie. Już teraz wiadomo, że będzie utrudniony sprzęt wylegniętego jęczmienia w powiatach Krotoszyń i Gostyń. Trzeba zatem w stan pełnej gotowości postawić także park konnych kosiarek. Mogą być potrzebne nie tylko w gospodarce indywidualnej, gdyby długotrwałe deszcze, grad, położyły dorodne zboża.

Rzecz dotyczy spraw ogromnej wagi: nie sztuką zebrać ze ścierniska opuszczony kłos, trzeba go zebrać, zanim został nie opuszczony. Na tym m. in. polega waga tych żniw. Toteż nie ma co liczyć na aurę, że słońce podsuszy ziarno i zbierzemy je z pól samymi kombajnami. Liczymy się z najgorszym, aby potem liczyć — większe zbiory.

Bedziemy je sprzątać z 800 000 hektarów wielkopolskich upraw zbożowych. Najpierw rzepak, szacowany łącznie na 50 000 ton, potem zapewne około 500 000 ton ziarna. Tu czekają nas kolejne kłopoty. Trzeba będzie podsuszyć rzepak i zboże w specjalnych suszarniach, zmagazynować cały zbiór. Obecnie specjaliści sprawdzają przygotowanie suszarni na przyjęcie ziarna.

Magazynów mamy jeszcze za mało. Wielkopolskie rolnictwo siega więc po rezerwy. A są takie — w każdym gospodarstwie rolnym. Wystarczy tylko, bez wysiłku o szybki skup, dostarczać zboże stopniowo do państwowych magazynów. Umowy konsygnacyjne (o okresowe przechowanie ziarna u producenta) z PGR i spółdzielni mi produkcyjnymi a także z indywidualnymi rolnikami, umożliwiają rozładowanie zbożowego „szczytu”.

Wysiłkowi wielkopolskich żniwiarzy musi towarzyszyć pełna pomoc organizatorska szerokiego zaplecza usługowego rolnictwa, dla skrócenia czasu tej kampanii i jej pełnej efektywności.

— Nie trzeba nam ekip z miast — mówią w PGR — potrzebna nam dobra opieka nad dziećmi, dobra organizacja żywienia, wtedy nawet 80 procent żon robotników rolnych

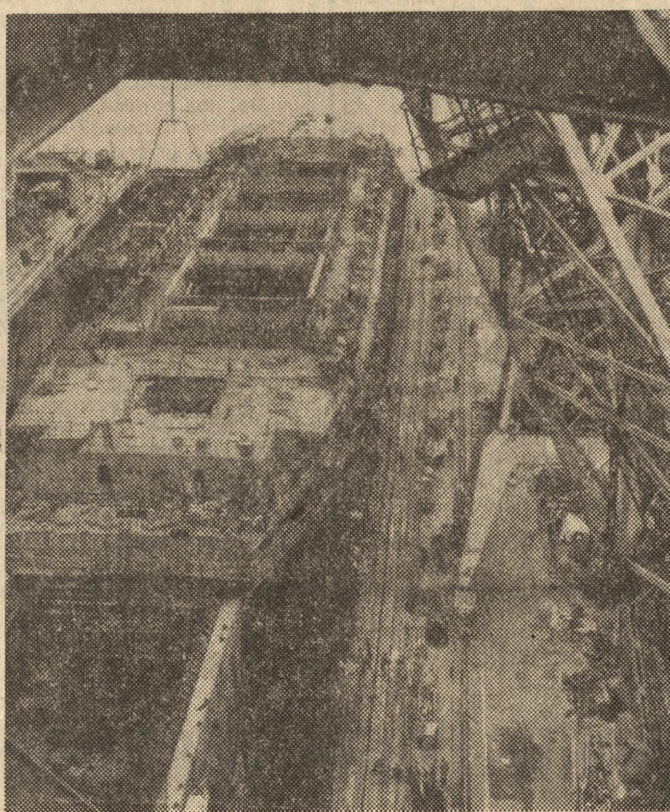
może wyjść do pomocy na pola.

O dzieci zatroszczyć się jak zwykle koła gospodyń wiejskich, o wyżywienie muszą za dbać administracja, handel, transport. Trzeba też dać coś ludziom na ochłode, więc GS-y muszą mieć zapas napojów chłodzących a przynajmniej soków do wody. Chleb, mięso, wędliny, tłuszcze, po które nie trzeba by daleko jeździć ze wsi — to inna forma koniecznego zaopatrzenia. Jest również zadanie dla służby przeciwpożarowej, która musi ubezpieczać żniwny wysiłek chroniąc domostwa, skoncentrowany sprzęt i zbiór przed ogniem.

Na środowym poszerzonym posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu padło stwierdzenie, że jeśli zdołamy teraz zebrać skrzętnie i sprawnie to co już wyrosło na polu, możemy dać z Wielkopolski obfitą zbiór ziarna z hektara.

Gra idzie zatem o wielką stawkę. Dlatego tyle starań czyni aktywny partyjny, państwowy, służba rolna, aby nie zostało uronione z tego urodzaju. Rzecz w tym, by każdy, kto w jakikolwiek sposób weźmie udział w żniwach, spełniał obowiązki wzorowo, w poczuciu społecznego interesu.

ZBILUT SEK



Tonaż naszej floty handlowej wzrosnąć ma w 1975 roku do około 3,5 mln. DWT, podczas gdy na koniec 1971 roku Polska Marynarka Handlowa, dysponowała 265 jednostkami o tonażu 2 041 910 DWT. Tak poważny wzrost pozwoli na zwiększenie około 60 procent (w porównaniu do roku 1970), przewozu ładunków polskich central handlu zagranicznego.

Zasadniczy kierunek rozwoju naszej floty handlowej, to trąpy do przewozów ładunków masowych, kontenerowców, promy i duże masowce o nośności 32 000 i 50 000 DWT. Taki kierunek wyznaczony został przez VI Zjazd PZPR, który w swojej uchwale stwierdza m. in., że: podstawowym zadaniem gospodarki morskiej w latach 1971—1975 jest zwiększenie udziału wpływów z transportu morskiego w bilansie płatniczym kraju przez dalszy, szybki i harmonijny rozwój żegluga morskiej portów i zaplecza remontowego floty”.

Po raz pierwszy problemy morskie zostały tak zasadniczo potraktowane przez najwyższe ośrodki władzy w kraju. Zgodnie z decyzjami VI Zjazdu opracowywany jest obecnie wszechstronny i powiązany z innymi dziedzinami życia w kraju, program rozwoju gospodarki morskiej, który będzie omawiany na jednym z najbliższych plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego PZPR.

Pływający majątek i gospodarze

Bedziemy mieli flotę liczną, dysponującą statkami o wyso-

Budowa masowca dla Norwegii o nośności 23 000 ton. Statek buduje Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

CAF — Uklejewski

Gospodarka morska (I)

Na wysokiej sprzyjającej fali

kim, jak na nasze warunki, tonażu. Teraz zasadniczym problemem jest właściwe jej wykorzystanie dobra organizacji eksploatacji. Ten obowiązek spoczywa na dwóch polskich armatorach, którymi są Polskie Linie Oceaniczne, mające swoją siedzibę w Gdyni oraz Polska Żegluga Morska w Szczecinie.

PLO dysponowało na początku 1971 roku 145 jednostkami o nośności 833613 DWT. W ciągu ubiegłego roku armator ten otrzymał 12 nowych jednostek i na początku tego roku stan posiadania zwiększył się do 157 statków o łącznej nośności 904585 DWT.

Wyniki, które uzyskują statki tego armatora, świadczą o dobrej pracy zarówno załóg, jak i działów organizacyjno-eksploatacyjnych, które czuwają nad odpowiednim doborem ładunków w portach na całym świecie. W porównaniu z rokiem ubiegłym w 1972 roku PLO ma przewieźć około 5 mln. ton ładunków więcej, zaś nadwyżka dewizowa powinna wzrosnąć o prawie 60 mln. złotych dewizowych.

PLO zajmuje się również żegluga promowa, która — jak twierdzą fachowcy — ma zwłaszcza w rejonie Bałtyku i Morza Północnego, kolosalną przyszłość. Dysponujemy trzema promami, w tym roku otrzymamy jeszcze czwarty ze Szwecji, przystosowany do przewozu zarówno wagonów kolejowych jak i samochodów, który kursować będzie ze Świnoujścia do Ystad lub Trelborga. Nasi konstruktorzy opracowują już dla polskich stoczni projekty promów samochodowo-kolejowych, które eksploatowane będą przez PLO na Bałtyku i na Morzu Północnym.

Drugi nasz potentat, to Polska Żegluga Morska. Armator ten pod koniec ubiegłego roku dysponował 109 statkami, o łącznym tonażu 1146,1 tys. DWT, z czego większość to jednostki do przewozu ładunków suchych. W 1971 roku PZM osiągnęła milionową tonnośność, która znajdowała się w przejętym statku polskiej konstrukcji „Obrońcy Poczty”. W roku ubiegłym PZM otrzymał m. in. dwa statki po 32 000 DWT ze Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie, trzy jednostki po 23 000 DWT ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz jeden statek — 51 000 DWT ze Stoczni Burmeister and Wain w Kopenhadze.

Większość tych statków to

jednostki zbliżone do eksploatowanych już — typu „Ziemia” i „Manifest Lipcowy”, nowe — to jednostki specjalistyczne, masowo przeznaczone do przewozu siarki w stanie suchym. Istniejące w ramach PZM Zakłady Trampingu Oceanicznego, Trampingu Bliskiego i Średniego Zasięgu oraz Zbiornikowców, znacznie przekroczyły zadania planowe. W 1971 roku jednostki PZM przewiozły 11,8 mln ton ładunków polskiego handlu zagranicznego, 1 785 000 ton towarów między obcymi portami oraz 141 000 ton ładunków tranzytowych.

W związku z budową Portu Północnego, sporo uwagi poświęca się w PZM planom rozwoju floty zbiornikowców. Jest on w trakcie opracowywania i zakłada, że armator ten powinien otrzymać 4 — 6 statków o nośności 100 — 120 000 ton każdy.

Ludzie są twardzi, ale...

Czy zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, jak trudna i zarazem wyczerpująca pod względem fizycznym i psychicznym jest praca na statkach?

Wprowadzanie coraz większych i szybszych jednostek powoduje, że armatorzy kierując się względami ekonomicznymi skracają do minimum postoje statków w portach. Dostosowują się do tego również same porty, gdzie dokerzy potrafią już w ciągu niewiele godzin rozładować lub załadować statek o kilkuset-tonowym tonażu.

Przed niewiele jeszcze laty polskie statki zawiąły po drodze do wielu portów, gdzie stały po kilka czy nawet kilkanaście dni. Teraz wielka jednostka z węglem np. na linii japońskiej, wychodzi ze Świnoujścia, zatrzymuje się po drodze w jednym z portów na kilka godzin, aby pobrać paliwo, dopływa do portu japońskiego, skąd po 36 a nawet 24 godzinach wraca z nowym ładunkiem. Niewiele więc okazji mają marynarze na odpoczynek i wyjście na ląd. Wszystko to sprawia, że przez długie tygodnie załogi odcięte są od bezpośredniego kontaktu z lądem, a przecież wytrzymałość psychiczną ludzi ma swoje granice, których pod żadnym pozorem nie wolno przekraczać.

Dokończenie na str. 4

MACIEJ STABROWSKI

BLISKI WSCHÓD

Ani wojna, ani pokój

ny generał izraelski — w 1967 roku szef wydziału wywiadu wojskowego, a obecnie oficjalny komentator wojskowy rządu — Haim Herzog, nawołując do zaprzestania dyskusji na ten temat, także, chociaż z pewnym zażenowaniem przyznał, iż przed pięćmi laty nie było żadnego realnego niebezpieczeństwa arabskiego w stosunku do Izraela. „Ani sztab izraelski — mówi dzisiaj gen. Haim Herzog — ani Pentagon (ministerstwo obrony USA — przyp. tk), co potwierdzają pamiętniki ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Johnsona — nie wierzyły w takie niebezpieczeństwo”. Gen. Peled przypomina zaś, że według danych izraelskiego wywiadu wojskowego, na przełomie maja i czerwca 1967 roku Egipt nie był przygotowany do wojny.

Czy coś więcej trzeba dodawać, żeby powiedzieć dlaczego właśnie 5 czerwca 1967 roku doszło do trzeciej w ciągu dziesięciu lat istnienia Izraela jego agresji na państwa arabskie? Cel tej napadli był już wtedy oczywisty: zadecydowały żarzące apetyty Tel Awiwu w stosunku do ościennych państw arabskich.

Państwo izraelskie udowodniało to każde go niemal dnia minionego pięciolecia, nie zgadzając się na żadną inicjatywę polityczną, która miałaby i mogłaby doprowadzić do zakończenia okupacji terytoriów arabskich. A świadectwo temu, że nie było i nie jest inaczej daje dzisiaj niejeden z przywódców politycznych

izraelskich. Oto na przykład Bentov — członek rady ministrów w okresie agresji czerwcowej — stwierdza, że „historia z niebezpieczeństwem eksterminacji została wymyślona, by uzasadnić aneksję ziem okupowanych”.

WZMOŻONE PROWOKACJE

Znamienne to, że niektórzy spośród autorów i „aktorów” agresji izraelskiej odkrywają prawdziwe karty polityki izraelskiej sprzed pięciu lat. Ale — podkreślamy zarazem — nie są to nowe odkrycia, bo przecież wystarczy sięgnąć po wszędzie dostępne dzienniki amerykańskie z przedednia tej agresji izraelskiej, by na przykład w gazecie „New York Times” z 4 czerwca 1967 r. przeczytać korespondencję Jamesa Restona, a w niej stwierdzenie: „Kair nie chce wojny i na pewno nie jest do niej przygotowany... Nie widać obrony cywilnej”.

Rząd izraelski uważa, oczywiście, omawianą tu dyskusję za „szkodliwą i jałową”, jako że odsłania ona kłamliwość urzędowej propagandy uprawianej na użytek własnego społeczeństwa. Rząd czyni więc nadal swoje, czyli umacnia swe pozycję na arabskich terytoriach okupowanych, jednocześnie odmawiając udziału nawet w dyskusjach na temat wycofania się z obszarów zagarniętych państwom arabskim. Co pewien czas inicjuje zbrojne starcia, jak np.

bitwę powietrzną w dniu 13 bm. z samolotami egipskimi czy też szczególnie często powtarzające się ataki na terytorium Libanu, czego najświeższym przykładem stał się brutalny desant śródowny.

JESZCZE RAZ „NIE”
IZRAELA

W atmosferze zarysowującego się odprężenia w stosunkach międzynarodowych, co odczuwa zwłaszcza Europa, rodzą się inicjatywy i tendencje do osłabienia napięcia także w tych rejonach świata, gdzie imperializm zbrojnie znaczący swą ekspansję. Dotyczy to również Bliskiego Wschodu.

Znowu otwierają się perspektywy wznowienia misji mediacyjnej szwedzkiego dyplomaty Gunnara Jarringa, który z ramienia Organizacji Narodów Zjednoczonych miałby doprowadzić do wykonania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 listopada 1967 roku. Z punktu widzenia pokojowego rozwiązania tego konfliktu najistotniejszym zadaniem sformułowanym w tym dokumencie jest wycofanie wojsk izraelskich z wszystkich okupowanych terytoriów arabskich. Temu zaś znowu i nadal w kategoriach sposobu sprzeciwia się rząd izraelski.

Ustami swego ministra spraw zagranicznych Ahy Ebanu rząd izraelski w tych dniach potwierdził swoje stano-

wisko w tej sprawie, uzasadniając to tym, że Jarring nalega „na wycofanie się Izraela z większości (podkr. tk) okupowanych ziem arabskich”. Jest to pewne novum zastraszające stanowisko Izraela, który nie chciałby zwrócić nawet większej części zagarniętych ziem, podczas, gdy dawniej Tel Awiw dawał do zrozumienia, że chodziliby o pewne, nieznaczne poprawki graniczne. Do wojowniczych manewrów należałoby też prowokacyjne wyprowadzenie izraelskich samolotów nad terytoria Libanu i Syrii czy też ścigaczy w pobliże wybrzeży libańskich.

Zupełnie podobnie jak pięć lat temu towarzyszą temu nawoływania niektórych izraelskich działaczy politycznych do „dania nauczek Arabom”. Tylko czasy już nie te same.

Izrael nie osiągnął żadnego z zamierzonych swą napaścią z 1967 roku celów strategicznych. Antyimperialistyczne rządy arabskie, tam, gdzie wówczas one działały, nie tylko — wbrew rachubom Tel Awiwu — nie zostały osłabione, ale przeciwnie: umocniły się. Korzystają one z usankcjonowanego sojuszu przyjaźni poparcia Związku Radzieckiego, a także innych krajów socjalistycznych.

Jeśli więc teraz, w szóstym roku trwania agresji izraelskiej, nad Nilem coraz częściej mówi się o tym, że stan „ani wojna, ani pokój” nie można utrzymywać, to zgodne to jest z tym, co przewiduje rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ: ziemie okupowane muszą wrócić do krajów arabskich. Najlepszą z dróg wiodących do tego celu — rozwiązanie polityczne — stoi otworem. Rzecz jednak w tym, by chciał na nią wstąpić również rząd izraelski.

TADEUSZ KACZMAREK

A GŁOS WIELKOPOLSKI 1
Nr 148 (8810) 23 VI 1972

Bezpośrednio po niedawno minionej piątej rocznicy agresji, w której wyniku Izrael okupuje po dziś dzień przeszło trzy razy więcej niż wynosi powierzchnia tego państwa terytoriów trzech sąsiednich państw arabskich — Tel Awiw stał się areną zmiennych dyskusji.

W czerwcu 1967 roku rząd izraelski wmawiał światu, że do rozpoczęcia wojny przeciwko państwu arabskiemu był zmuszony „zagrożeniem swej integralności ze strony Egiptu”. Nie tylko napażnięte państwa arabskie (Egipt, Jordania, Syria), ale i pozostałe oraz postępową społeczność międzynarodową uznają to już wówczas za kłamliwy pretekst, część opinii światowej przyjęła to z niedowierzaniem. Im więcej zaś czasu upływa od tamtych wydarzeń, tym więcej państw — także z grona tych, które sprzyjały Izraelowi — odrzuca ten punkt widzenia Tel Awiwu na przyczyny wybuchu wojny czerwcowej 1967 roku.

NIE BYŁO NIEBEZPIECZEŃSTWA

Dzisiaj, z perspektywy pięciu lat, o rzeczywistych powodach ataku na państwa arabskie mówią także ówczesni niektórzy głośni „aktorzy” izraelskiej agresji. Oto generał izraelski Matityahu Peled — ten, który podczas wojny 1967 roku był szefem wydziału logistycznego — stwierdza bez żadnych osłonek: nie było żadnego niebezpieczeństwa eksterminacji państwa hebrajskiego ze strony Egiptu: nie ma nawet dowodów na to, że Egipcjanie rzeczywiście zamierzali wówczas zaatakować Izrael. In-

PO RÓWNI POCHYLEJ

Ja kapitan Legii Cudzoziemskiej, Waldemar Lisowski składam protest na prokuratora. Stwierdzam, że powyższy prokurator założył spisek na moją osobę. Ciągłe stoi pod drzwiami i dosypuje mi cyjanku potasu do jedzenia..." — takie pismo sporządził w więzieniu (przebywał tam nadal) oskarżony Lisowski, symulując chorobę psychiczną. Udawanie niepojętą, co spowodowało długotrwałe badania psychiatryczne oraz dwie ucieczki (jedną ze szpitala dla nerwowo chorych) przedłużały postępowanie karne. Nie udało się jednak Lisowskiemu uniknąć odpowiedzialności za napad rabunkowy dokonany 27 czerwca 1970 roku w Racocie (pow. Kościan).

Tego dnia oskarżony zakończył pracę (na budowie w Luboniu) w stanie kwalifikującym go do izby wytrzeźwień, po czym udał się na imieniny kolegi. Wypił tam czwartą część spirytusu. Około godziny 22 na szosie pod Racotem zatrzymał motocyklistę i zażądał jego pojazdu. Kiedy usłyszał „nie” — tępym narzędziem dwa razy silnie uderzył właściciela pojazdu w głowę. Potem wyrwał motocyklistę kask i powtórzył atak. Poturbowany kierowca uciekł i natychmiast zawiadomił MO. Funkcjonariusze po kilkudziesięciu minutach znaleźli oskarżonego w odległości 2 km od miejsca przestępstwa. Lisowski spał w rowie. Obok stał nieuszkodzony motocykl.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu stwierdził, że Waldemar Lisowski dokonał napadu rabunkowego w zamiarze uzyskania motocykla do krótkotrwałej przejażdżki, orzekł karę 5 lat pozbawienia wolności. (Orzeczenie to nie jest prawomocne). W uzasadnieniu wyroku Trybunał podkreślił, że oskarżony prowadził naganny tryb życia już jako kilkunastolatek.

Według danych Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu pod koniec ub. roku w Wielkopolsce było 3179 nieletnich, tzw. moralnie zagrożonych. Należeli do nich m. in. wagarowicze, uciekinierzy z domów rodzinnych, młodociani niemal alkoholicy — słowem tacy, którzy wymagają zastosowania szczególnych środków opiekuńczo-wychowawczych, a niekiedy również leczniczych. Jest to pole działania szeregu instytucji, które mu-

szą pomoc rodzicom (lub ich zastępców) w reedukacji owych nieletnich. Inaczej mogą oni wkroczyć na drogę przestępstwa tak jak Waldemar Lisowski.

Oskarżony ten mając 15 lat pił alkohol, wagarował, uciekał z domu. W tym czasie ożeniec oskarżonego przewlekłe chorował. Matka obciążona zaś pracą zawodową i wychowywaniem rodzeństwa oskarżonego nie potrafiła zawrócić go ze złej drogi. Zaczęła więc zabiegać o pomoc.

„Zwróciłam się do TPD, Ligi Kobiet i kilku innych instytucji interesujących się sprawami dzieci, młodzieży, rodziny — napisałem później w liście do Sądu. — Wszędzie obiecano mi pomoc w reedukacji syna. Jednakże wszystkie obietnice pozostawały obietnicami...”

Pozostawiony samemu sobie chłopak szybko stał się po równi pochylej. Wkrótce ingerencja instytucji opiekuńczo-wychowawczych nie była już potrzebna. Lisowski popełnił

Refleksje z sali sądowej

bowiem dwa przestępstwa (włamanie i kradzież), w wyniku czego został umieszczony w domu poprawczym. Wkrótce po opuszczeniu owej placówki ponownie wszedł w konflikt z prawem. Ciąg dalszy tej drogi życiowej to więzienie i kolejne przestępstwa. Waldemar Lisowski stał się recydywistą...

W ub. roku „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” (nr 11/71) podała, że w więzieniach mamy 18 tys. recydywistów, którzy stanowią 33 procent ogółu skazanych. Dane te ukazują jak wielkie znaczenie dla przeciwdziałania przestępczości ma resocjalizacja recydywistów. Zadanie to, oczywiście znacznie trudniejsze od ingerowania w losy nieletnich moralnie zagrożonych, obciąża przede wszystkim zakłady karne oraz środowiska zawodowe, do których trafia większość.

Na przykładzie sprawy Lisowskiego można powiedzieć, że kara pozbawienia wolności nie zawsze jest równoznaczna z konsekwentnym oddziaływaniem resocjalizacyjnym na skazanego. Otóż w 1966 roku Waldemar Lisowski za czynne i słowne znieważenie milicjanta otrzymał 9 miesięcy

więzienia. Spędził je w czterech zakładach karnych. W każdym z nich przebywał 2 — 3 miesiące. Taki krótki okres może pozwala rozpoznawać osobowość więźnia. Na pewno jednak uniemożliwia przeprowadzenie zabiegów resocjalizacyjnych, które mogłyby później owocować.

Jedną z najważniejszych przeszkód w rzeczywistym powrocie W. Lisowskiego do społeczeństwa był alkoholizm. Oskarżony pił nie mał codziennie. O godz. 5 nad ranem często gościł w bufecie dworcowym, gdzie zamiast śniadania wysuszał kilka butelek piwa. (Leczenie przeciwalkoholowe oskarżonego, a raczej nieśmiśle próby takiego leczenia, to także seria nieprawidłowości w działaniu różnych instytucji). Właśnie przede wszystkim pijaństwo było przyczyną tego, że oskarżony stale zmieniał miejsce zatrudnienia (zwłaszcza go lub rzucał pracę).

W kilku zakładach, w których W. Lisowski pracował, nieco dłużej doszło do czegoś, w co trudno uwierzyć.

Podczas procesu o napad rabunkowy na jedno z pociągów, oskarżony odpowiedział, że na budowie w Luboniu kierował brygadą pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych w Poznaniu. Jakkolwiek w tej fazie postępowania W. Lisowski już nie symulował choroby psychicznej to jednak stwierdzenie „byłem brygadziwą” zakrawało na „bombe” równoznaczna z nominacją na kapitana Legii Cudzoziemskiej. No bo, kto powierzyłby kierowanie zespołem — rezydencie, nałogowemu alkoholikowi, człowiekowi o skandalicznej opinii w miejscu stałego zamieszkania. A jednak... Świadek Władysław Z. potwierdził: oskarżony był brygadziwą na budowie w Luboniu.

Pasowanie człowieka z marginesu kierownikiem zespołu jest sprzeczne przede wszystkim z zasadami moralności. O naruszeniu zasad bezpieczeństwa należy natomiast mówić w związku z tym, że oskarżony — nałogowy alkoholik, zatrudniony był w PKS Nowa Sól jako kierownik, a w Zielonogórskim Przedsiębiorstwie Sprzętu Budowlanego — jako operator spychacza.

Jedna sprawa karna, a jakże wiele ujawnia nieprawidłowości w przystosowywaniu społeczno-zawodowym młodego człowieka. Może te nieprawidłowości nakładające się na siebie zadecydowały, że Waldemar Lisowski dotychczas nie mógł znaleźć drogi powrotu do społeczeństwa.

MICHAŁ ŁUCZAK

Sztambuchowe zapisy Czciciela Muz

Jedni zachwycają się zachodzącym słońcem nad jeziorem, inni maskotkami; poetycką węgę Ryszarda Daneckiego wyzwalają panie. I są to raczej emocje estetyczne niż jakikolwiek inne.

W przeciwieństwie na przykład do „Portretów imion” Kazimierza Iłkiewiczówny, które miały na uwadze stworzenie syntetycznych portretów, Danecki zda się być najbardziej podatny na samo brzmienie imion kobiecych. Dowcip „Portretów imion” Iłkiewiczówny wynikał z wróżebnego rokowania o przyszłości określonych ludzi w oparciu o skojarzenia związane z charakterem lub kolejami życia wielu innych ludzi; w „Dedykacjach” Daneckiego dowcip tkwi w zapisach stanu uczuć bohatera lirycznego, uczuć animowanych w każdym przypadku przez określoną jedną kobietę.

To co Ryszard Danecki zawdzięcza kobietom jako poeta zwierzał kiedyś prozą w wywiadzie prasowym, teraz to samo mową związaną wyraził w „Dedykacjach” między innymi w następującym fragmencie wiersza „Do Longiny”:

Witam ciebie, Longino prolongino,
epoko kolejna mojej męskiej ery —
przedłużenie moje trzynaste!

Słowo „przedłużenie” jest w tym komunikacie zwierzeniowym najważniejsze. Za czym idzie — wymóg niejako programowego poszerzania kręgu nie tyle wielbicieli, ile obiektów adoracji.

Nie ma to jednak u autora „Dedykacji” charakteru hobbyistycznego powiększania kolekcji etc.; wiersze pomieszczone w zbiorze „Dedykacje” są bowiem niesłychanie kontemplacyjne, idealizujące; erotyki można się tu więc doszukać tylko w nielicznych kontekstach. I to jest zrozumiałe. Ileż bowiem pań można rzeczywiście miłować?

„Dedykacje” Daneckiego utrzymane są zatem w stylu wpisów sztambuchowych, mają też co się zowie charakter wielbiący, podkreślany ustawicznie swą listą retoryką zaklęć i modlitewnych wręcz aktów strzelistych; są więc one w większej mierze wyrazem deklaracyjnej adoracji niż katalogiem sukcesów miłosnych, więcej mówią o dyspozycjach bohatera lirycznego niż o zaspokojeniu potrzeb, nakłaniania raczej do kontemplacji niż do folgowania popędem. A to są cechy wielce znaczące dla formowania dzisiejszej obyczajności i kultury współżycia.

„Dedykacje” nie tyle więc podają próbie życia obowiązujący kodeks moralny, ile właśnie stanowią transpozycję kultury uczuć i z lekka pikantną wykładnią współczesnego obyczaju. Wiele na to dowodów w owych wierszach do sztambucha; najpełniej zdaje się wyrażać ten modus poetyzowania Ryszarda Daneckiego wstęp wiersza „Danucie”:

Jest dana nuta: imię Danuta —
od niej i o niej psalmu melodie
trzeba ułożyć — pieśń ma być
smutna,
lecz ja poważnym być już nie
mogę!

Wrażliwość sprzymierza się tu zwykle z typową barokową sztuką kateringową, ozdobną stylizacją i zarazem skłonnością do żartu, jako że zwykle towarzystwo kobiet wyzwała przeciw dowcip, chęć rywalizacji, zwracania na siebie uwagi, zjedwania sympatii. Przyroda uregulowała to już u zarania przydając samcom stosowną siłę i jaskrawsze barwy; ludzie muszą tego typu niedostatki nadrobić inteligencją.

Pewna pikanteria „Dedykacji” Daneckiego polega więc na tym, że wygłaszający swe modlitewne akty strzeliste bohater liryczny chętnie stylizuje się raz na satyrę zdobywcę, spolszczonego już w epoce sielankopisarstwa pod postacią pożądanego kozia leśnego, a raz (i ta wersja podmiotu lirycznego wydaje się najbardziej wartościowa) na Villonowskiego franta, marzącego o łaskach, jakie mogłyby być jego udziałem za sprawą szczodrych dziewcząt — gdyby był absolutnym panem swojej wolności.

Wydać się, że za cały program poety, jaki konstytuuje jego nowy zbiór wierszy, obstoi ten fragment wiersza „Wstęp II”:

Stroję się chwilą tą zawsze
akurat —
wstąpiam w las, którego czas
nie powali!

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

PASY BEZPIECZEŃSTWA — KONIECIE

Stanisław N. — Kupiłem samochód osobowy. Słyszałem, że należy go wyposażać w pasy bezpieczeństwa. Czy istnieje w tej sprawie jakieś zarządzenie?

RED. — Zgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji i Ministra Spraw Wewnętrznych z 4 lutego 1971 (M. P. nr 12/71 poz. 92) z dniem 1 lipca 1972 obowiązek wyposażenia samochodów osobowych w pasy bezpieczeństwa ciąży na wszystkich posiadaczach samochodów rejestrowanych po raz pierwszy po tym terminie. Ponadto pasy bezpieczeństwa obowiązują również posiadaczy samochodów osobowych, którzy rejestrowali swoje pojazdy po raz pierwszy po 1 lipca 1971, a które mają pojemność skokową silnika powyżej 1.400 ccm sześci, dalej po 1 stycznia 1972, które mają pojemność skokową silnika od 1.000 do 1.400 ccm sześci. Ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego oraz korzyści stojących z pojazdów, pożądanym jest, aby wszystkie pojazdy samochodowe były wyposażone w pasy bezpieczeństwa, a więc również i te, które były rejestrowane wcześniej.

SAMOCZÓD NA RATY DLA ROLNIKA

Stanisław B., Garby — Jestem rolnikiem, pragnę nabyć samochód osobowy na raty, marki „Wartburg”. Nie wiem jak dokonać transakcji.

RED. — Jeśli chodzi o samochody „Wartburg” i „Skoda”, to są one objęte przydziałem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz przewodniczących wojewódzkich rad narodowych. Tam też należy czynić starania. Inne marki można nabyć normalnie na raty, wpłacając do 30 proc. wartości samochodu, resztę uzupełniając kredytem z ORS-u lub SGP-u. Sprzedaż prowadzi „Motobyt”, Poznań-Antoninek, ul. Goryśława.

ZABAWA NA ZWOLNIENIU LEKARSKIM

Irena K., Oborniki — Czy pracownikowi, mającemu zwolnienie lekarskie z zaznaczeniem — „może chodzić” — wolno biegać po mieście, chodzić do szkoły wieczorowej, a nawet iść na bal, zdrowo pić i bawić się do rana?

RED. — Zaznaczenie „może chodzić” nie znaczy, by chory miał prowadzić tryb życia zdrowego człowieka. Automatycznie wyklucza te sprawy, o których pisał. Przypuszczamy, że zastrzeżona obecnie kontrola ukończy tego rodzaju praktyki. Są one bowiem niedozwolone. (1572)

ELEWACJE W KOLEJNOŚCI

Lucyna G., Poznań — Zwracam się z prośbą o interwencję. Nasz dom, w którym mieszkam, przy ul.

KSIAŻKA

w pięć jeden zstają się imiona,
w trzysiumnienną pięć —

Tyle, że słowo „pięć” w ostatniej linijce można zastąpić słowem „pamięć”; okaże się wtedy, że poeta — niespokojny o trwałość swego własnego imienia — pewny może być tylko tej części ki, jaką zostawił w pamięci żywych ludzi. A że wiadomo, iż na poezję najwrażliwsze bywają panie, więc zwrot ku nim zawsze się powinien odplacić. I to jest zarazem pośredni dowód na to, że autor „Dedykacji” zwątpił był w jakiejś tam mierze w wartość przetrwalnikową swoich wierszy, tego co sam pisze.

Więc jak to w tego rodzaju pospiesnym, impresyjnym, osobliwie kalkulewanym poetyzowaniu sztambuchowym bywa, niebawem rzadko pojawia się tu też głębsza refleksja; można jej tropy postrzec zaledwie w puencie wiersza „Do Łucji” oraz „Do Miły o miłości”:

Ale niekiedy rudą nocą
przychodzi przeziębienie rozpacz —
niezależnie z pytań: żyć — po co?

Tylko gałąź tknięta chorobą,
gdy ramiona jej zbliży z sobą —
zamiera w bezruchu:
złamana.

Toteż zasadniczy wniosek, jaki wynika z lektury „Dedykacji” Daneckiego, może być taki: szanuj pamiętnikarskiego wpisywania wierszy w dziełach by należało nie tyle w komunikatach zadowolonego z siebie Czciciela Muz, ile w zadumie nad upływającym czasem znużonego intensywnym życiem Amora. Ale na to jeszcze bodaj nie pora w przypadku bohatera lirycznego tegocześniejszych zapisów wierszowanych Ryszarda Daneckiego.

FELIKS FORNALCZYK

Ryszard Danecki — „Dedykacje”. Wiersze do sztambucha. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1972, s. 45.3 nrb. Gustowne opracowanie graficzne Bronisławy Daneckiej.

Niezwykły połów

Szczęśliwy i rzadko spotykany połów udał się ostatnio dwóm gościńskim wędkarzom. Zygmunt Stelmaszczuk i Bronisław Janicki po 45-minutowej szamotaninie wyłowili karpia o wadze 19,8 kg i długości 90 cm. Jako przynętę posłużył szczęśliwym wędkarzom ziemniak. (mb)

Na wysokiej sprzyjającej fali

Dokończenie ze str. 3

Widzi te sprawy Ministerstwo Żegluga, widzą również armatorzy. Na rozwiązanie czeka kompleks zagadnień bardzo złożonych. Jednym z nich jest potrzeba budowania „statków przyszłości”, nie tylko z punktu widzenia funkcji techniczno-ekonomicznych, ale również potrzeb psychospołecznych samych marynarzy. W tym celu konieczne są jeszcze badania naukowe dla opracowania wymiernych kryteriów projektowania nowych statków.

Jest to tylko jeden z problemów, które w niedalekiej przyszłości warunkować będą rozwój naszej gospodarki morskiej. Trzeba je spiesznie rozwiązać, gdyż tylko w ten sposób możemy zagwarantować prawidłowy rozwój naszej floty handlowej, całej gospodarki morskiej, która stanowi tak poważny czynnik w rozwoju naszego kraju.

MACIEJ STABROWSKI

W Polsce zachodniej i północnej

Kościół otrzymuje tytuły własności

gólna zaleta, że umożliwi wykonawców ustawy od konieczności zmuszenia badawców tytułów prawnych poprzednich właścicieli objętego ustawą majątku. W rezultacie zakończenia prac, związanych z przekazywaniem mienia, Kościół rzymskokatolicki stanie się pełnoprawnym właścicielem około 7.000 obiektów sakralnych, mieszkalnych i gospodarczych, licznych cmentarzy, placów i gruntów rolnych.

Ustawodawca nie ograniczył jednak uprawnień Kościoła jedynie do otrzymania tego, czym faktycznie władał w dniu 1 stycznia 1971 r., jak to stanowi art. 1 ustawy. Zważywszy na zaistniałe niekiedy bardzo skomplikowane stany, które nie mieszczą się w pojęciu „faktycznego i wyłącznego władania”, ustawodawca upoważnił Radę Ministrów do nieodpłatnego przekazania również takich niektórych nieruchomości państwowych, którymi faktycznie nie władał w dniu 1 stycznia 1972 r. Przepis ten wychodzi daleko naprzeciw życzeniom kierownictwa Kościoła rzymskokatolickiego i dotyczy pewnych szczególnych sytuacji współużytkowania pewnych obiektów przez jednostki kościelne i państwowe, bądź organizacje społeczne.

Realizacja ustawy przebiega sprawnie. Organy państwowe, którym ustawodawca zlecił wykonanie tego doniosłego aktu dokładają wszelkich starań, aby dobrze i szybko wypełnić ciążącą na nich obowiązek. Dzięki temu przewiduje się, że wkrótce wydziały do

spraw wyznań przejdą wojewódzkich rad narodowych zakonczą w zasadzie wydawanie decyzji uwłaszczeniowych na podstawie art. 1 ustawy. Będzie to oznaczać, iż najważniejszą część nałożonych na te organa zadań zostanie w ten sposób wykonana. Optymizm ten potwierdza napływające informacje z województw objętych ustawą, które dowodzą również, że obie strony (Państwo i Kościół) przestrzegają ściśle wspólnych ustaleń dotyczących interpretacji postanowień ustawy. Dobrej współpracy jednostek kościelnych i organów państwowych sprzyja duże zrozumienie, z jakim władze państwowe odnoszą się do postulatów Kościoła.

Akty nadania majątku poszczególnym instytucjom kościelnym wręczane są proboszczom parafii, przełożonym domów zakonnych, przedstawicielom seminariów duchownych i innych jednostek organizacyjnych Kościoła przezwyciężając pod czas organizowania w tym celu uroczystych spotkań duchowieństwa z przewodniczącymi powiatowych rad narodowych i kierownikami wydziałów do spraw wyznań PWRN. Niekiedy biorą także udział delegaci kurii biskupich.

Masowy udział duchowieństwa parafialnego w spotkaniach oraz ich liczny udział w dyskusjach świadczą o głębokiej trosce szeregowego kleru polskiego, zamieszkającego na naszych przastarych ziemiach, o sprawy tak bliskie każdemu Polakowi, które określamy mianem: Ojczyzna, dobro społeczeństwa, dobrobyt obywateli, porządek, dyscyplina społeczna, rzetelna praca dla dobra własnego i ogółu. Wiele miejsca w rozmowach księży z gospodarzami powiatów

zajmowały sprawy zagospodarowania terenu, normalizacji stosunków między Państwem i Kościołem, włączania się kleru i wiernych do czynów społecznych mających na celu uporządkowanie nieczynnych cmentarzy, osiedli oraz zagospodarowanie turystyczne terenów przygranicznych. O sprawach tych mówił m. in. przed stawiciel wrocławskiej kurii arcybiskupiej, ks. dr Stanisław Wszolek, ks. Wincenty Tarnogrodzki — dziekan i proboszcz parafii św. Henryka we Wrocławiu, ks. prałat Kurzak z pow. nowosielskiego.

Spośród licznych głosów w dyskusji na szczególne podkreślenie zasługuje jakże wymowna i patriotyczna wypowiedź ks. Jana Kozaka, proboszcza parafii Zgorzelec: „My, wychowankowie seminarium duchownego we Wrocławiu, zawsze uważaliśmy, że żyjemy tu na przastarych ziemiach polskich; o te ziemie walczyli moi ojciec w 2 Pułku Piechoty, a na cmentarz leżą jego koledzy... Przekazanie nieruchomości Kościołowi uważamy za akt dobrej woli najwyższych władz państwowych”. W podobnym tonie utrzymana była wypowiedź innego, młodego wikariusza, na spotkaniu w Brzegu (woj. opolskie). Po wiedział on mianowicie, że duchowieństwo parafialne jest związane z ustrojem Polski Ludowej i popiera polską rację stanu. Wyrzucił on następny pogląd, iż każdy ksiądz jest za tym ustrojem. Żyjemy — oświadczył — w Polsce Ludowej i realizujemy jej zadania wraz z całym narodem, którego jesteśmy nieodłączną częścią.

JÓZEF MARANOWSKI

TEATR

POLSKI — g. 19 Szkoła żon".
NOWY — g. 19 „Stuga dwóch panów”.
OPERETKA — g. 19 „Piękna Helena”.
MARCINEK — g. 11 „Czy Pa-
cydio to Straszdylo” (premiera
prasowa).

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30,
18, 20.15 „Pamiętnik szalonej gos-
podyni” (USA 18 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 17.30
„Jak daleko stąd jak blisko” (pol.
18 l.), g. 15.30, 20 „Na samym dnie”
(NRU-USA 18 l.).
APOLLO — g. 10, 13, 16.30, 19.30
„Tora! Tora! Tora!” (ameryk.-jap.
14 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Jedna z tych rzeczy” (duń-
ski 18 l.).
GONG — g. 10, 12 „Unkas, ostat-
ni Mohikanin” (rum. 11 l.), g. 16,
18, 20 „Pamiętnik szalonej gos-
podyni” (USA 18 l.).
GRUNWALD — g. 15 „Kapitan”
(bulg. 9 l.), g. 17, 19.30 „100 kara-
binów” (USA 16 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Seksolatk” (pol. 16 l.).
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Rzeź-
nik” (fr. 18 l.).
MALTA — g. 15.45 „Powrót re-
wolwerowca” (USA 14 l.), g. 18,
20.15 „Był tu Willie Boy” (USA
16 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Na-
jazd czarnego księcia” (radz. 11 l.),
g. 17.30, 19.30 „Lala” (wł. 18 l.).
OLIMPIA Kino Letnie (karty
tenisowe KS Olimpia) — g. 20.30
„Smak zemsty” (hiszp. 16 l.).
OSIEDLE — g. 15.30, 17.30, 19.30
„Zwariowany weekend” (fr. 11 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, „Haj-
ducy kapitana Angela” (rum. 14 l.),
g. 20 „Perla w koronie” (pol.
14 l.).
PRYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15
„Oficerowie” (radz. 14 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Noc mewy” (jap. 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15
„Jeże rodzą się bez kolców” (bulg.
7 l.), g. 17, 19.30 „Pamiętnik szalo-
nej gospodyni” (USA 18 l.).
SCALA — g. 16 „Życie złodzie-
ja” (fr. 14 l.), g. 18, 20 „Sklep z
modelkami” (USA 16 l.).
WARTA — g. 10, 12.30, 15.30, 17.30
„Mózg” (fr. 14 l.), g. 20 DKF UR
ZMS (seans zamknięty).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 15, 18 „Słodką Charit” (USA
16 l.), g. 16.45, 18.45 „Brylanty pa-
ni Zuzi” (pol. 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18
„Smak zemsty” (hiszp. 16 l.), g. 20
„Lew w zimie” (ang. 14 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 DKF
„Lubozem” (seans zamknięty).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Naręczona pirata” (fr. 18 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-20
„Podróż po Europie” — cz. I.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia
ogólna, laryngologia — ul. Mic-
kiewicza 2; okulistyka, neurologia
— ul. Walki Młodych 7; psychia-
tria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (Chelmońskiego 20); wypad-
ki uliczne, tel. 99; nagłe zachoro-
wania w domu, tel. 637-35; dla pow.
poznania, tel. 566-66.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Gło-
wiska 107/109, Główna 33, Kórnic-
ka 24, Mickiewicza 22, Stowiańska,
Starolecka 78 (dyżury nocne)
Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala
1322 m: 7.30 Muzyka; 7.40 Radio-
problemy; 7.50 Muzyka; 8.08 Co
słychać w Polsce... na świecie;
8.21 Co słychać w Polsce... na
świecie; 8.25 Poranny refren; 8.30
Dla domu i dla ciebie; 9 Przed
startem na wyższe uczelnie (kier.
humanistyczne); 9.30 Duety instru-
mentalne; 9.40 Dla przedszkoli
„Nad Bałtykiem”; 10.05 Mistrzowie
pięknego słowa — W. Brydziński;
10.25 Konc. popularny; 10.50 Choro-
by weneryczne nadal groźne; 11
Przed startem na wyższe uczelnie
(kier. biolog.); 11.20 Z operetek R.
Frimla; 11.45 Postęp w gospodar-
stwie domowym; 12.25 Z poznań-
skiej fonoteki muzycznej; 13 Przed
startem na wyższe uczelnie (wiedza
 społ.-pol.); 13.20 Mel. ludowe;
13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Re-
portaż literacki pt. „Osada nad
Mieciną”; 14.30 Z muz. hiszpań-
skiej; 15.05 Godzina dla dziewcząt
i chłopców; 15.35 „Jutro wakacje”
aud. muzyczna; 15.45 Dla dzieci
„Wierność” — pow.; 16.05 Alfa i
Omega; 16.30 Popołudnie z mło-
dą; 16.50 Muz. i Aktualn.; 19.15
Stosunki społeczne a kultura
osobista; 19.30 Z księgarskiej
lady; 19.45 Koncert żywych;
20.30 X Festiwal Piosenki Pol-
skiej w Opolu — Debiuty Opol-
skie; w przerwie koncertu — Kro-
nika sportowa; 23.10 O co tu cho-
dzi?; 23.15 Tańczymy do północy;
0.10 Program nocny ze Szczecina.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 7.50 Rytm i piosenka;
8.35 Mapa bohaterstwa; 8.50 Mel.
Ziemii Krakowskiej; 9 Rep. z X Fe-
stiwali Polskiej Piosenki w Opolu;
9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Panorama
ma polskiej piosenki; 10.25 „W
obronie atlantyckich konwojów”
fragm. książek; 10.45 Z twórczo-
ści mistrzów baroku; 13 Czas do-
brych gospodarzy; 13.15 Gawęda o
literaturze; 13.30 Gra Zesp. J. Mi-
lana; 13.40 „Kamień filozoficzny”

Przed terminem gotowa przychodnia na Winogradach

W przyszłym tygodniu ma
być gotowa placówka służby
zdrowia na osiedlu Winogrady.
Planowe zakończenie prac
miało nastąpić w sierpniu br.,
dzięki jednak podjęciu zobo-
wiązania przez załogę Poznań-
skiego Przedsiębiorstwa Bud-
owlanego nr 3 zwiększono
tempo robót i przychodnia go-
towa będzie znacznie wcześ-
niej.

Kiedy nastąpi jej otwarcie?
Dzielnicy Zarząd Służby
Zdrowia i Opieki Społecznej
czyni wszystko, by podstawo-
we poradnie, takie jak: ogólna,
dla dzieci zdrowych i cho-
rych, stomatologiczna oraz kar-



diologiczna, uruchomione zo-
stały wkrótce po zakończeniu
prac budowlanych. Natomiast
nieco później czynna będzie
poradnia okulistyczna i „K”
oraz laboratorium analityczne.
Z chwilą otwarcia przychod-
ni na osiedlu w lepszych war-
unkach pracować będzie pla-
cówka służby zdrowia przy ul.
Ugory. Z jej bowiem usług ko-
rzysta obecnie wielu pacien-
tów zamieszkujących na Winoga-
dach. (a)

„Pro Arte” w poznańskiej WSWF

Ujmującym przykładem łą-
czenia zdobytych na uczelni
umiejętności i sprawności z
zainteresowaniami artystycz-
nymi jej wychowanków jest
działalność Studenckiego Ze-
spółu Tańca Nowoczesnego
„Pro Arte” przy poznańskiej
Wyższej Szkole Wychowania
Fizycznego.

„Pro Arte” jest jednym z
czterech zespołów artystycz-
nych na WSWF, obok Kabare-
tu „Klops”, Zespołu Pozuki-
wań Literackich oraz Zespołu
Muzykownego.

Czternastu tancerzy działa-
jących pod kierunkiem dr
Marii Stróżyk, zdobyło w ze-
szłym roku na krakowskim
I Ogólnopolskim Przeglądzie
Dorobku Artystycznego Stu-
dentów WSWF, jedną z głów-
nych nagród oraz puchar rek-
tora Akademii Wychowania
Fizycznego w Warszawie.

Zespół cierpi na trudności
lokalowe i sprzętowe, sądzi-
my więc, że Rada Okręgowa ZSP
weźmie pod swe opiekun-
skie skrzydła studenckich entu-
zjastów. Dobrze by też było,
gdyby mieszkańcy Poznania
mogli obejrzeć ich program.
Dotychczasowe występy zespołu
nie zaspokajają bowiem jego
ambicji popularyzatorskich.
(ask)

— fragm. pow.: 14.05 Przeboje
znad Morza Śródziemnego; 14.30
Estrada przyjaźni; 14.45 „Błektina
sztafeta”; 15 Konc. chóru a capella
PR i TV w Krakowie; 15.20 Gra
Reprezentacyjna Ork. Dęta Mary-
narki Wojennej; 15.35 Czytamy
„Ruch Muzyczny”; 17.15 Szkoły
przygotowują się do gryzku; —
aud. sport.; 17.25 Pozn. Konc. Ży-
we; 17.55 Radioexpress; 18.10 Fe-
lieton aktualny F. Fornalczaka;
18.20 Sonda — dzw. przegląd społ-
ekonom.; 19.15 Język angielski;
19.30 Konc. symf. z nagr. dyry-
genta P. Monteux; 22.33 Dziś wie-
czór gramy; 23.20 H. Debach zapra-
sza.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
odc. fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m: 7.40 Muzyka zęgarzka;
8.05 Muzyka pocztą UKF; 8.35
Mój magnetofon; 9 „Przygody kse-
dła Browna”; odc. 10 pow.; 9.30
Nasz rok 72; 9.45 Najstarsze i naj-
nowsze piosenki Skaldów; 10
Język niemiecki; 10.15 Gitaro-
we szaleństwo; 10.35 Wszystko
dla pań; 11.45 „Wybraniec”; odc.
17 pow.; 12.25 Za kierownicą; 13
Na łódki! antenie; 15.10 Album
muzyki uniwersalnej; 15.30 Radio-
w enyklopedia kultury; 15.55
Przeboje ork. G. Millera; 16.05 Fry-

Dzisiaj gospodarcza sesja RN Poznania

Na co możemy liczyć w najbliższych trzech latach

Naczelnym zadaniem w programie działania do 1975 roku
jest zapewnienie poprawy warunków materialno-bytowych
mieszkańcom Poznania. Dla realizacji tego celu — w myśl
uchwały VI Zjazdu partii — opracowano kierunki rozwoju
społeczno-gospodarczego

Jakie zatem zmiany zajdą
w Poznaniu w najbliższych la-
tach? Zaczniemy od omówie-
nia rozwoju budownictwa
mieszkaniowego, jako że w
dalszym ciągu stanowi ono
podstawowy problem. Obecne
potrzeby w tym zakresie wy-

noszą około 59 000 mieszkań,
a więc są większe, niż możli-
wości ich zaspokojenia do 1975
roku. W tej bowiem 5-latec
wybudowanych będzie w mie-
ście około 23 500 mieszkań. Nie
wszyscy zatem z oczekujących
na mieszkanie otrzymają je
do 1975 r.

Do pewnej poprawy warun-
ków mieszkaniowych przyczy-
ni się też rozwój budownictwa
jednorodzinnego, zwłaszcza
organizowanego przez zakłady
pracy. Pierwotnie przewidy-
wano wybudowanie w tej
5-latec około 1800 domków; w
nowej wersji ma ich być oko-
ło 3000.

A co ze starymi domami, któ-
rych w mieście jest najwięcej? Na
remonty kapitalne nie żałuje się
pieniędzy. Na ten cel przezna-
czono w tym 5-leciu 676 mln. zł
(o około 54 proc. więcej niż w la-
tach 1966-70). Wreszcie sporo du-
żych, wspólnych mieszkań docze-
ka się przebudowy, w wyniku
której uzyska się więcej pomiesz-
czeń samodzielnych. W związku
jednak z tym wzrasta średni koszt
remontowanego budynku. W po-
przednich latach wynosił on oko-
ło 388 000 zł, obecnie wzrósł do
423 000 zł.

Jako główny kierunek w za-
daniach gospodarki komunal-
nej przyjęto wykonanie w
pierwszej kolejności niezbęd-
nych urządzeń i sieci uzbroje-
niowych, warunkujących pełną
realizację programu budow-
nictwa mieszkaniowego. Łącz-
ne nakłady na gospodarkę ko-
munalną wyniosą do 1975 r.
ponad 1,5 mld zł (o 52 proc.
więcej pieniędzy niż w latach
1966-70). Dzięki zwiększonemu
funduszom uzyska się wzrost
nie tylko produkcji, lecz także
usług komunalnych.

W lepszych warunkach dzia-
łać będzie też poznańska służ-
ba zdrowia, co z kolei wpły-
nie na sprawniejszą obsługę
pacjentów. Pod koniec tego ro-
ku ma być wreszcie zakończo-
na budowa szpitala ogólnego
przy ul. Lutyckiej. Lecznictwo
zamknięte otrzyma kilka no-
wych placówek, w tym przede-
wszystkim dla przemysłowo-
wej służby zdrowia. Nareszcie
też w tym pięcioleciu prze-
dziano budowę żłobków. Wy-
budowanie 12 żłobków (w tym
2 zakładowe) nie rozwiąże je-
dnak wszystkich istniejących
kłopotów. Liczba miejsc
wprawdzie zwiększy się z 1572
w 1970 r. do 2287 w 1975, je-
dnak w placówkach tych nadal
będzie ciasno. Jedną z
przyczyn jest stały wzrost liczb
by dzieci w wieku do 2 lat.

Natomiast więcej miejsc będzie
w domach opieki społecznej (o
573). Ludziom starszym zapewni
się też opiekę dzięki wprowadze-
niu nowych form, jak np. organi-
zowanie domów dziennego pobytu
(już istnieją), czasow. itp.

Przedszkoli powstanie 13.
Wydawać by się więc mogło,
że wreszcie dla wszystkich
dzieci znajdzie się w nich miej-
sce. Tymczasem pełna nawet
realizacja programu inwesty-
cyjnego nie przyczyni się do
objęcia opieką większej liczby
dzieci. Można to jednak będzie
osiągnąć przez tworzenie tak-
kich placówek w willach. Pra-
wie wszystkie dzielnice od kil-

ku lat właśnie dzięki adapta-
cji małych budynków na te
cele pomagają rozwiązać ten
trudny problem.

Szkoły podstawowe budowa-
ne będą w pierwszej kolejno-
ści na wzniesionych osiedlach
Rataje i Winogrady. W sumie
powstanie 8 szkół; w tym
przypadku nastąpi dalsza,
konkretna poprawa warun-
ków nauczania.

Nie sposób w jednym artykule
omówić całego programu rozwoju
miasta. Trzeba jednak stwierdzić,
że właśnie obecna 5-lataka przy-
niesie — w porównaniu z latami
1966-70 — najwięcej korzystnych
zmian, jeśli chodzi o poprawę wa-
runków bytowych i społecznych
mieszkańców. Nie można także po-
minać przemysłowego znaczenia
Poznania. Produkcja globalna prze-
mysłu wzrosła o 53,9 proc. i osią-
gnie w 1975 r. wartość 41,8 mld. zł
(średni wskaźnik ogólnokrajowy
zakłada wzrost o 50,1 proc.).

Nad przygotowaniem pro-
jektu programu rozwoju Pozna-
nia debatowali radni RN w
poszczególnych komisjach ra-
dy. Dzisiaj projekt omawiany
jest na sesji Rady Narodowej
Poznania. (an)

Sto lat jubilatowi!

Pp. Leokadia i Szczepan Tabacz-
kowie, zamieszkali w Poznaniu
przy ul. Soboteckiej 28 oraz Pp.
Janina i Edmund Moeck, zamiesz-
kali w Poznaniu przy ul. Wyspiań-
skiego 12, obchodzą 24 bm. 50-lecie
pożycia małżeńskiego. Oba pa-
rom Jubilatów z okazji złotych
godów życzymy przeżycia w zdro-
wiu i spokoju jeszcze wielu
szczęśliwych lat. (js)

Wrocławska wystawa w Poznaniu



Od kilku dni w Pałacu Gór-
ków gości wystawa, przygo-
wana przez Muzeum Archeo-
logiczne we Wrocławiu i po-
święcona w znacznej mierze
dorobkowi tej właśnie placów-
ki.

Ekspozycja nosi tytuł „Archeo-
logia na Dolnym Śląsku w
latach 1945-1970”. Na zdjęciu:
fragment wystawy.
Fot. — K. Przychodźki

AKTUALNOŚCI

● Od żakowskich igrów minął
miesiąc. Teraz już tylko wyma-
lowane napisy na ścianach aka-
demików przypominają minione,
wesole dni zabawy i szpeca bu-
dynki, przeznaczone w okresie
MTP na hotele... A może mają
one przerwać do następnych ju-
wenali? Najlepsi nawet artyści
też muszą kiedyś zamykać wy-
stawy swoich dzieł. A na te stu-
denckie z domów akademickich
— czas likwidacji już najwyż-
szy. (br)

● Stare miasto Sieradz nie
tylko — jak wszystkie — rozu-
bowuje się, ale pragnie swój roz-
wój prowadzić w możliwie opty-
malny sposób. W tym celu rozpi-
sano ogólnopolski konkurs na
opracowanie planu rozwoju prze-
strzennego tego miasta. W kon-
kursie sukces odniósł zespół
poznajskich urbanistów, otrzy-
mując wyróżnienie. W skład ze-
spółu wchodzi architekt Zyg-
munt Paszek i Bronisław Jasku-
lak oraz mgr inż. Zygmont No-
wak. (z)

echa naszych publikacji

Należało zawiadomić

W związku z zamieszczoną
w dniu 19 maja br. na łamach
„Głosu” informacją pt. „Coś
nie tak”, otrzymaliśmy odpow-
iedź z dyrekcji Państwowego
Przedsiębiorstwa „Foto-Opty-
ka”. Wynika z niej, że prze-
dłużenie terminu wykonania
okularów spowodowała choro-
ba 2 optyków, zatrudnionych
w centralnej pracowni oftal-
micznej, która wykonuje oku-
lary dla placówek z terenu
Poznania, woj. poznańskiego i
zielonogórskiego.

Dyrekcja twierdzi, że zgod-
nie z zawartymi w wydziałach
zdrowia umowami, przedsię-
biorstwo stara się wykonywać
zlecenia w ciągu 4 dni. Prace
pilne wykonywane w ciągu
dnia, przyjmując sklep przy al.
Marcinkowskiego 11. W skle-
pie tym wykonuje się klien-
tom z terenu okulary w dniu
złożenia zamówienia.

Tyle o wyjaśnieniach, jed-
nakże argumenty te tylko czę-
ściowo trafiają nam do prze-
koniań. Otrzymaliśmy bowiem
sygnały, z których wynika, że
centralna pracownia oftal-
miczna nie dotrzymywała ter-
minów także i w innych okre-
sach, kiedy nie notowano ab-
sencji zatrudnionych w niej
pracowników. Po drugie —
jeśli nawet istnieją przeszkody
w wykonaniu zleceń, np. z
powodu choroby pracowni-
ków, należy o tym zawiada-
miać punkty przyjęć, by z gó-
ry wyznaczyły takie terminy,
które mogą być dotrzymane.
Nie wolno bowiem narażać
klientów na niepotrzebne wé-
drowki. (b)

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

● Na bloku przy ul. Marce-
lińskiej — narożnik Grochowski
(na przeciwko budynku ZFOZ) za-
łożono za krótką rynnę, woda
ścieka po murze, ściana wilgotnie
je i za kilka dni na pewno będzie
opadał tynk.

● W okolicy budynku nr 10
przy ul. Ognik na miejscu daw-
nego parkingu gromadzi się wo-
da. W tej wodzie i glinie tapla-
ją się dzieci.

● Prosimy o naprawę nawierz-
chni na ul. Dojazd. Odcinek około
300 metrów (jadąc w stronę „Do
mu Książki”) jest dla kierowców
nie do przebycia. Takświ nie
chcą tam jeździć. A co będzie z
Pogotowiem Ratunkowym, jeśli
będzie musiało przybyć do chore-
go?

...i odpowiedzi

▲ Pisaliśmy o braku w skle-
pach płynu „K”. Zjednoczenie
Przemysłu Chemii Gospodarczej
„Pollen” z Warszawy wina ob-
ciąża aparat handlu, który płynu
„K” nie zamawia. Dyrekcja za-
kładu czeka na oferty handlu.

▲ Nasze samochody — pisze dy-
rekcja Wytwórni Sprzętu Komu-
nikacyjnego — są parkowane na
ul. Myślnie na mieśniku poboczu
między jezdnią a chodnikiem. Ce-
lem uniknięcia w przyszłości
uwag ze strony przechodniów, po-
uczono każdego użytkownika sa-
mochodu o obowiązku zachowania
ostrożności przy ustawianiu wozu.